Nr. 22. Kraków dnia 11 Września 1870 r. Rok I.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę.
Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu.
Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
RECLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj.
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Pogląd na chów, hodowlę i znaczenie ekonomiczne przyswojonych zwierząt.

V.

Zasady racyonalnego chowu i hodowli zwierząt domowych.

Trudno zaprzeczyć, że, co do żywienia zwierząt domowych posiadamy dzięki pracom naukowym dziś o wiele racyonalniejsze poglądy. Skład środków pożywienia zwierząt jest nam już znany; stacye doświadczalne zajmują się chemicznemi i fizyologicznemi próbami i nie bez pożytku. Nie przeceniajmy jednak tego, co dotąd zrobiły one, bo wiele doświadczeń, (jak sami mężowie uczeni oświadczają), polega dotąd na hipotezach, a w niektórych kierunkach badań są tylko domysły.

Odsyłamy naszych czytelników do sprawozdania z obrad zgromadzenia wędrowniczego niemieckich chemików w Halle w r. 1869 odbytego, do szacownego dzieła: „*Die Thierzucht von H. Settegast*“ i do roczników wychodzących w Pradze od r. 1860 „*Jahrbuch für österreichische Landwirthe.*“

Od dawna zadają sobie hodowcy wiele pracy, aby w produkcyi zwierząt otrzymać płeć wedle żądania. Podług nowszych doświadczeń fizyologicznych i zoologicznych, zarodek *(embryo)* jest początkowo bezpłciowym i po paru miesiącach dopiéro płciowy charakter przybiera. Wpływy, jakie tu działają nie są dotąd znane, winniśmy jednak w naszym poglądzie umieścić krótkie sprawozdanie z zapatrywań na ten bardzo interesujący przedmiot.

Thurry utrzymuje, że płeć da się dowolnie w ten sposób otrzymać, jeżeli chcąc mieć potomstwo męskie, zarządzi się łączenie zwierząt z końcem latowania się samic, zaś przeciwnie, jeżeli się je z początkiem latowania się zarządzi. Liczne próby w tym kierunku robione nie udowodniły pewnika postawionego przez Thurrego, a sprawozdanie złożone ekonomicznemu kollegium pruskiemu kończy temi słowy: „zdaje się wprawdzie, jakoby w przyrodzie istniało pewne prawo kierujące zapłodnieniem, jest ono jednak niezawodnie odmienne od tego, które Thurry uznaje“.

Z licznych spostrzeżeń (osobliwie w owczarniach poczynionych) można z niejakiém prawdopodobieństwem wnioskować, że rozmaity stopień siły, w którym się znajdują zwierzęta sprowadzone ze sobą do łączenia, wywiera decydujący wpływ na płeć, a to w ten sposób: że stosunkowo zdrowsze, silniejsze, lepiéj żywione i w wieku pełnéj siły zapładniającéj znajdujące się zwierzę, przeważa na korzyść swojéj płci. Inni badacze kładą wielką wagę na żywienie i utrzymanie samicy podczas brzemienności, wskazując na analogią z jaką się w świecie roślinnym spotykamy. I tak np. ogórki i melony dają przy wysokiéj temperaturze tylko kwiat męzki, utrzymywane w wilgoci i w gruncie silnie znawożonym przeważnie samiczy kwiat wydają. Zawsze to za wiele odwagi znamionuje, gdy wnioski wyprowadzone z objawów świata roślinnego odnosimy do zwierzęcego. Już prędzéj zasługują spostrzeżenia z życia pszczół na refleksyę. Jest rzeczą niezawodną, że pszczoły z poczwarek pierwotnie bezpłciowych przez skąpe żywienie ich wytwarzają sobie pszczoły robocze, te zaś, które z nich mają być matkami, karmią pszczoły obficie i najwyszukaniéj. Uważano równie, że owady na żerowiskach obfitych wydają tylko żeńskie, na chudych zaś tylko męskie potomstwo. Zwierzęta utrzymywane w menażeryach na skąpych racyach rzadko wydają samice, a nawet handlarze futer powszechnie utrzymują, że z okolic, gdzie zwierzęta mają obfitość paszy, otrzymują futra samicze, z okolic ubogich w paszę, futra samcze.

Pomimo tych spostrzeżeń licznych i zasługujących z wszech miar na uwzględnienie—nie posiadamy w gospodarstwie wiejskiém dotąd pewników co do możności otrzymania płci dowolnéj w chowie zwierząt domowych i nie pozostaje jak droga robienia dalszych studyów.

Z większém powodzeniem umie dziś hodowca wpływać na zwierzę domowe od pierwszéj już chwili przyjścia jego na świat. Wiemy z pewnością, że tułów (kadłub) u młodego zwierzęcia posiada dążność do przeważnego rozwijania się; hodowca więc ma do pewnego stopnia w swych rękach rozwinięcie się ostatniego kosztem innych części organizmu zwierzęcego. Peryod życia pierwszéj młodości sprzyja osobliwie nagromadzaniu tłuszczu pomiędzy pojedyńczemi partyami mięśni (muskułów), co mianowicie dzieje się w okolicy klatki piersiowéj i takową wzmacnia. Wspierając u młodego zwie-

rzęcia, począwszy od jego urodzenia się, skłonność do rozwijania wymienionych części, (a co łatwo obfitém karmieniem dokonać się daje), dozwoli się organom trawienia na koszt organów ruchu rozwinąć. Kości i skóra wtedy wolniéj rosną, bo czynność żywienia organizmu spotęgowaną została w innych partyach organizmu. Zwierzęta, w których karmieniu hodowca téj drogi się trzyma, że od pierwszéj młodości przez obfitą karmę popiera rozwój tułowia, posiadają lekką budowę kości, małą i delikatną głowę, cienką i elastyczną skórę, brzuch beczkowaty, nogi drobne; są zdolne bardzo do opasu, niezdatne jednak do pracy. Chcąc więc otrzymać rezultaty odmienne — odmiennie téż zwierzęta hodować trzeba.

Pokarmy, które zadajemy zwierzętom domowym zawierają części azotowe tak zwane plastyczne; bezazotowe, o których przyjęliśmy, że więcéj do utrzymania oddechu (spalenia węglika) służą i są środkiem ciepłoty zwierzęcéj; tłuszcze, które mają nietylko wielkie znaczenie dla strawności proteinów (części azotowych), ale dopomagają procesowi oddéchaniu i osadzaniu bezpośredniemu tłuszczu w organizmie zwierzęcym—w końcu sole mineralne i wodę.

Pokarmy zawierają te części zupełnie od siebie odmienne w składzie chemicznym w rozmaitéj ilości; bo jeden i ten sam pokarm posiada według miejsca jaki w rotacyi rolniczéj zajmuje, według sposobu uprawy, składu gruntu, nawozu i t. p., te same wprawdzie składniki ale w odmiennych rozmiarach. Zwierzę każde wymaga, podług celu, w jakim się je hoduje — pewnéj ilości rozmaitych pokarmów odpowiadającéj jego wadze. Część pokarmów nazwana karmą konserwacyjną, służy do utrzymania w równowadze funkcyj wykończonego organizmu zwierzęcego, — co nad to otrzymuje zwierzę w pokarmie służy do wzrostu, produkcyi mléka, mięsa, wełny, siły pociągowéj, i wykształcenia płodu. Umiejętność nie może sobie dotąd pochlebiać, aby nam z pewnością oznaczyła, jakiéj ilości karmy pojedyńcze zwierzę dla celów pewnych produkcyjnych potrzebuje, są jednak w tym względzie pewne wskazówki, według których sporządzone tabele i formuły, służą nam za normy w karmieniu. Uczeni Grouven, Wolff, Hellriegel przysłużyli się nam najwięcéj w tym względzie.

Przypuszczając nawet, (co jednak nie jest jeszcze pewne), że już wiemy, wiele z jakiego rodzaju pokarmu mięsa, wełny, mléka i t. p. otrzymać można — nie może być dla praktyki obojętném, w jakiéj formie pokarmy zadaje się; tak samo stosuje się assymilacya ich w organizmie zwierzęcym do jego zdolności trawienia mniéj lub więcéj rozwiniętych, do budowy organizmu, a jest ona nie tylko zawisłą, od rodzaju zwierząt, ale do tego jeszcze od wieku, od rasy, a nawet od indywidualności. Owca i koza są w stanie strawić największą ilość włóknika, zjadają więc z pożytkiem słomę, liście i gałązki drzew; koń potrzebuje owsa i siana. Praktyka stara się dopomagać strawności i sztuka kucharska zdobyła sobie dziś obywatelstwo w stajniach. Pokarmy dla zwierząt przyrządzają się dziś przez gotowanie, parzenie, fermentowanie i gniecenie. O wszystkich sztucznie przyrządzonych pokarmach dla zwierząt przyswojonych, o tych osobliwie, które się zadają w stanie ciepłym lub letnim, można powiedzieć, że one sprzyjają tuczeniu się zwierząt, bo rozszerzając wszystkie naczynia trawienia, dostarczają w tym samym czasie większéj ilości pokarmów ku asymilacyi, potęgują wymianę pierwiastków w organizmie—chociaż z drugiéj strony łatwo sprowadzają przesycenie, a podnosząc transpiracyą u zwierzęcia, osłabiają bardzo wytrzymałość na zmiany temperatury, co sprawia, że tak karmione zwierzęta łatwiéj chorobom podpadają.

Woda jest niezbędną dla wszelkich istot żyjących, a więc i dla zwierząt przyswojonych. Woda bowiem działa roztwarzająco, wspiera trawienie i ułatwia wydzielanie niepotrzebnych części z organizmu, woda znajduje się we wszystkich pokarmach, które zadajemy zwierzętom przyswojonym, a wpływ jéj w tym kształcie jest bardzo skomplikowany, bo może być pożytecznym albo też i szkodliwym według stosunku, jaki zajmuje do suchéj substancyi pokarmu. Przypuszczając, że krowa żywiona zieloną lucerną spożywa dziennie w niéj 86 funtów wody; żywiona koniczyną zieloną 95 f., wyką 114 fun.,—pojmiemy, jak trudnoby jéj było pozbyć się téj ilości wody bez należytego ruchu, gdyby się ku temu sposobności nie podało. U młodego bydlęcia osobliwie zadawanie pokarmu nadto wodnistego przy braku ruchu sprowadza rozmaite błędy organiczne. Z obawy tych ostatnich zalecają w nowszych czasach karmienie suchą paszą przez całe lato, i starają się udowodnić pożyteczność wielką tego środka. Przy oględności należytéj zbyteczną jest obawa karmienia zieloną paszą, wszak Anglicy trzymają młode bydło cały rok prawie na pastwiskach, ale wybierają najchudsze i starają się, aby zwierzęciu nie brakowało nigdy suchéj karmy. W Holandyi karmią cielęta obficie w początkach, następnie ujmują paszy stopniowo, i trzymają je na ściślejszéj dyecie aż do czasu, gdy mają być łączone. To pewna, że pastwisko nie bujne, chroni organizm zwierzęcy od przeładowania się i chorobliwego wykształcenia form.

Z soli, znajdujących się w pokarmach, fosforany wywierają najwięcéj wpływu na wykształcenie organizmu zwierzęcego. Dziś dodaje się nawet mąkę kościaną cielętom do karmy, co sprzyja formacyi zdrowéj kości, a ten dodatek usunął szczęśliwie w okolicach, gdzie łomikost panował tę chorobę. Gdzie celem hodowli jest nadanie organizmowi zwierzęcia kształtów odpowiadających temu celowi (stosujemy to do opasowego) nie wypada jak umniejszyć substancyę z któréj się tworzy kość, a więc w ten sposób stosować racye pokarmowe.

Wiadomo, że mléko matki jest najlepszym pokarmem dla zwierzęcia, bo ono od dnia porodu, zmienia się peryodycznie w swym składzie i odpowiada w ten sposób najzupełniéj potrzebom rozrastającego się młodego organizmu. Zmiany te peryodyczne mléka studyowano z uwagą, i używając miasto mléka surogatów, zastosowano się w ich kombinacyi do tych zmian. Mąka lniana i kiełki słodowe ten sam prawie skład chemiczny posiadają, jaki zawiera mléko. Gdy się więc ujmuje mléka macierzystego, daje się stopniowo coraz więcéj tych pokarmów. Tu nadmienić nam wypada, że pewne środki pokarmowe sprowadzają właściwe zjawiska u zwierząt przyswojonych, i tak np. karma zawierająca oléj, daje ciemne pióra drobiu domowemu, u zwierząt większych działa na osadzenie tłuszczu, ale ten tłuszcz jest więcéj płynny, mięso zaś daje białe i delikatne. Pokarmy płynne są powodem długiego i grubego włosa, słabych mięśni, mięsa niesmacznego; pokarmy soczyste działają na delikatność skóry, i sprowadzają miękkość kości. Pokarmy suche czynią kości twardemi, tkanki komórkowate gąbczastemi. Utrzymanie zwierząt na stajni ciągłe (stabulacya) potęguje użyteczność zwierząt co do produkcyjności w mięsie, tłuszczu, mléku; posiadają one delikatny włos, (szczeć, sierć, runo), skórę elastyczną, ale życie nerwowe mają stłumione. Pastwisko ubezpiecza zdrowie i rodzajność u zwierząt. Zwierzęta, które zaliczamy do ras dzisiéjszéj kultury nie są (powiększéj części) organizmami zdro-

wemi w całém tego słowa znaczeniu, bo tak opasłość ich wielka jak i mléczność i t. p. są owocem wytworzonych w nich zdolności sztucznych, nienaturalnych, a nawet powiemy chorobliwych.

Z wszystkiego cośmy powiedzieli, wynika, że hodowla zwierząt domowych w przekształceniu ich organizmu bardzo daleko dziś doprowadziła; sądzimy nawet, że zdanie nasze nie zawierać będzie przesady, jeżeli oświadczymy: że medycyna znajdzie nie jedną pożyteczną wskazówkę badając drogi praktyki w hodowli zwierząt domowych, jakkolwiek ogólne wnioski z życia zwierząt domowych wyprowadzane, a odnoszone do życia ludzkiego nie mogą być zawsze stosowne. Bo jeżeli hodowca zwierząt domowych podołał sztucznie wywołać chorobliwe skłonności, albo je wzmacnia gdzie tego uważa potrzebę dla swych celów, a tak samo umie je zmniejszyć i zupełnie usunąć, gdy to jego zamiarom odpowiada—czyż nie byłoby tu czegoś nauczyć się patologii? Ale i hodowca wiele się jeszcze uczyć potrzebuje, zanim kiedyś powiedzieć będzie mógł, że zupełnie zapanował nad materyą zwierzęcą.

Urządzenia municypalne w wielkich miastach Europy.

IV.

Kończąc wędrówkę naszą z czytelnikiem, w któréj staraliśmy się poznajomić go z urządzeniami municypalnemi w wielkich miastach Europy — przybywamy ostatecznie do **Paryża**, bo niepodobna nam pominąć stolicy kontynentu europejskiego. Niestety! W Paryżu nic nie znajdziemy pouczającego w kierunku urządzenia municypalnego. Paryż, to drugie miasto na świecie naszym nie jest municypalnością autonomiczną! Gdybyśmy zakłady naukowe rozmaitych miast europejskich opisywać zamierzyli sobie, pozostalibyśmy najdłużéj przy Paryżu; gdybyśmy chcieli przedstawić zjawiska życia sztuki, zjawiska nowożytnéj cywilizacyi, Paryż zabrałby nam najwięcéj miejsca w tém przedstawieniu. Z którego bądź stanowiska zapatrywać się będziemy na życie społeczne—wzrok nasz najpierw zawsze szukać będzie Paryża. — Ale my tu szukamy wolności municypalnéj, szukamy samorządu miast; a téj nie dostrzegamy w Paryżu, i rzecz dziwna i przykra, iż Paryż, który się sam mianuje najpierwszém na świecie miastem, zajmuje tak niski stopień pomiędzy stolicami państw, jeżeli je podług stopnia samorządu uklasyfikować zechcemy.

Paryż liczy blisko do dwóch milionów mieszkańców; jest nieskończenie bogaty w dzieła dawnego i nowego budownictwa; zakłady jego poświęcone nauce i sztuce dają mu pierwszeństwo pomiędzy resztą stolic Europy; życie społeczne Paryża jest w najwyższém rozwoju, chociaż mu stron ciemnych nie brakuje. W Paryżu kwitnie handel i przemysł; dla powodzenia i wygody mieszkańców jego, istnieją mnogie ułatwienia, bo zaopatrywanie Paryża w potrzeby konsumcyi jest urządzone wybornie, Paryż posiada własną centralną hallę, zabudowanie targowe, zaopatrzenie w wodę, kanalizacya i bruk Paryża nie przedstawiają nic do życzenia. Gdzie jednak pozostała wolność miasta stanowienia o sobie samém? Paryż jest dziecięciem małoletniém, któremu dostarczają wszystkiego, czego potrzebuje, bo ono nie jest w stanie samo nic dla siebie zrobić, bo jest nieporadném, bez samodzielności, oddaném opiece rządowi centralnemu kraju całego. Zasadę zbawienną „nic dla nas bez nas" zamieniono tam na „wszystko dla nas ale bez nas." Jedyna forma administracyi Paryżowi znana jest oktrojowanie: admistracyą stolicy Francyi sprawują wyłącznie zamianowani przez rząd urzędnicy, a mieszczaństwo nieposiada najmniejszego na nią wpływu.

I jakież są skutki tego? Haussmann wydał 2.000 milionów franków; wolno mu było marnotrawić mienie miasta, zaciągać długi, które trzecie pokolenie jeszcze przygniatać będą swym ciężarem i nikt mu tego nie zabronił, bo nikt go nie kontrolował. Ciało ustawodawcze poddało wprawdzie w ostatnich czasach ten rodzaj gospodarowania bardzo ostréj krytyce, a rozprawy prowadzone w niém, smutne wrażenia na każdém zrobić musiały. Czy to jednak co pomogło? Rząd był trochę w ambarasie przez tydzień jeden, ale opinia poruszona znów się uspokoiła i wszystko pozostało po dawnemu. Ponieważ cesarz Napoleon zrobił ustępstwa na korzyść systemu konstytucyjnego musieli Rouher i z nim Haussmann upaść. Administracyę miasta oddano innéj osobistości, ale stary system szkodliwy pozostał.

Paryż nie zawsze bywał tak bezwładnym jak obecnie; przed rokiem 1848 posiadał on samorząd rozległy, a mieszczaństwo umiało kierować swojemi sprawami należycie. W skutek udziału i kontroli ludności Paryża była administracya miasta tego kwitnącą. W r. 1848, gdy miasto chciało zuzurpować władzę państwową, rząd odpierając krok ten, pozbawił miasto zupełnie praw municypalnych.

Wszystko każe się spodziewać, że dla Paryża przygotowuje się nowa epoka. Ankieta parlamentarna tak zwany komitet decentralizacyjny zajmuje się obecnie projektami reform administracyi gmin i departamentów, bacząc pilnie na to, ażeby bez pozbawienia władzy centralnéj atrybucyj jéj należnych, przywrócić ludności ten wpływ na własne sprawy, który jéj się należy. Dziś nietylko Paryż, ale cała Francya zajęta jest klęskami, jakiemi Opatrzności podobało się nawiedzić ten zacny naród, miejmy jednak nadzieję, że i nad Francyą horyzont się wyjaśni, a wtedy niezawodnie kwestya autonomii departamentów, miast i gmin stanie na porządku dziennym i Paryż, ta głowa Francyi, nie tylko w naukowym i socyalnym, ale i w administracyjnym względzie zajmie miejsce w pierwszym rzędzie pomiędzy stolicami Europy, należne mu w skutek jego wielkości, światła i bogactwa.

* * *

Gdyśmy się już poznali z urządzeniami municypalnemi najgłówniejszych miast Europy, wypada nam w końcu zebrane na téj drodze spostrzeżenia i doświadczenia streścić w paru słowach.

Z wyjątkiem tych państw, w których administracya prowadzona jest podług systemu centralizacyi i ucisku, posiada stolica państwa osobną ustawę (statut) uwzględniającą jéj specyalne stosunki, nie krępującą ją obowiązującemi w tym względzie ustawami gminnemi.

Zauważaliśmy, że wszędzie, gdzie wolność zakwita najokazaléj, istnieje pewny rodzaj centralizacyi, to jest państwo rezerwuje sobie prowadzenie tych spraw, które przez miasto bez szkody ztąd państwa niemogłyby być samodzielnie prowadzone. W Londynie np, (a nawet w Nowym-Jorku powiemy nawiasem) znajduje się policya pod kierunkiem władzy centralnéj, bo przekonano

się, że miasta wielkie nigdy nie są w stanie własnemi siłami utrzymać porządku i zapewnić bezpieczeństwa w tak rozległych granicach i wśród ludności licznéj, z któréj elementami obywatelskiemi i prawdziwie uobyczajonemi tyle szumowin całego kraju pomięszanych bywa. Wszędzie spotykamy prace publiczne scentralizowane w rękach jednéj władzy, ściśle kontrolowanéj przez rząd. Wszędzie, gdzie tylko prawdziwy samorząd gminny istnieje, stoi na czele municypalności jedno tylko ciało, a ustawodawstwo państwowe i jego władze administracyjne jedynie na drodze ustaw pewnych posiadają prawo mięszania się w sprawy stolicy. Wszędzie dostrzegamy środki ubezpieczające, ażeby władza municypalna nie nabyła władzy politycznéj; istnieje więc stała granica pomiędzy prawami municypalnemi i politycznemi ludności, a ludność stale zamieszkująca stolicę, ściśle jest odróżnianą od czasowo przebywającéj.

Wszędzie dostrzegamy staranie, aby stolicę podzielić na znaczną liczbę okręgów i wymaganie, aby reprezentanci miejscy mieszkali w swych okręgach wyborczych, bo w ten sposób tylko mogą być pożytecznemi dla spraw lokalnych. Interesa różnych warstw społecznych mają wszędzie w radach municypalnych reprezentantów, zaś głosów wirylnych nie spotykamy nigdzie.

W końcu widzimy jeszcze, że wszędzie podaną jest sposobność zainteresowania jak największéj liczby mieszczan wszelkiemi szczegółami administracyi, aby biorąc w ten sposób udział bezpośredni wprawiali się coraz lepiéj do samodzielności i do samorządu.

Zasady te jedynie są w stanie doprowadzić gminę do rozwoju i zakwitu.

Czynności Komitetu Towarzystwa Rolniczego.

Ministerstwo rolnictwa, zgodnie z przedstawieniem komitetu, wyznaczyło między innemi z budżetu swego na rok 1868, do rozporządzenia towarzystwa rolniczego krakowskiego, fundusz zł. 800 w. a. na dwie nagrody rządowe po 400 złr. w. a. dla obór odznaczających się wzorową i racyonalną hodowlą bydła, tudzież 800 złr. w. a. na nagrody rządowe za pojedyńcze okazy bydła w dwóch stacyach konkursowych, z uwzględnieniem szczególniéj mniejszych gospodarstw.

Skutkiem rozpisanych przez komitet konkursów i na podstawie sprawozdań sędziów do tego mianowanych, nagrody po 400 złr. w. a. przyznanè zostały w r. 1860: *Henrykowi* bar. *Konopce* za oborę w *Wrząsowicach*, powiecie Wielickim i *Władysławowi Kaczkowskiemu* za oborę w *Chojniku*, powiecie Tarnowskim.

Na wystawie konkursowéj, odbytéj z powiatów Krakowskiego, Wielickiego i Bocheńskiego w *Krakowie* d. 7go września 1860 otrzymali nagrody:

Sala Piotr z Mogilan złr. 60, Sala Jan z Mogilan i Serafin Leopold z Dziewina po złr. 50. Kasprzyk Karol z Liplasa, Cieślik Franciszek, Wiecheć Maciéj, obadwa z Giebułtowa po złr. 40, Wabiński Józef z Krakowa, Przyborowski Grzegorz z Mikluszowic, Kmiecik Antoni z Krowodrzy, Jendor Jakób z Bolechowic po złr. 30.

Na wystawie konkursowéj z powiatów Rzeszowskiego, Niskiego i Łancuckiego, odbytéj w *Rzeszowie d.* 30 września 1869 otrzymali nagrody:

Gorzelec Wojciech z Lubeni złr. 60. Wiśniewski Jan, Nędza Wojciech, obadwa z Staromieścia po złr. 50. Michno Marcin z Czarny, Uebel Jakób z Königsberga i Dziubek Sebastyan z Woli małéj po złr. 40. Gliwa Adam z Budziwoja, Litwin Maciéj z Bud Głogowskich, Pelc Wojciech z Łańcuta i Wajda Tomasz z Słociny po złr. 30.

Z budżetu na rok 1869 wyznaczyło Ministerstwo rolnictwa trzy nagrody za wzorowe obory po 400 złr. austr. i dla trzech stacyj konkursowych po 400 złr. na nagrody za sztuki pojedyńcze.

Nagrody te rozdane zostały w roku bieżącym 1870, a mianowicie:

Za wzorową hodowlę przyznano nagrody po 400 złr. austr. *Adamowi hr. Potockiemu* za obory w *Krzeszowicach i Pisarach*, powiecie Chrzanowskim, *Erazmowi Niedzielskiemu* za oborę *w Śledziejowicach*, powiecie Wielickim, i *Ludwikowi Jędrzejewiczowi* za oborę w *Nosówce*, powiecie Rzeszowskim.

Na wystawie konkursowéj z powiatów Krośnieńskiego i Jasielskiego, odbytéj w *Jaśle* dnia 3 czerwca 1870 otrzymali nagrody:

Prohaska Józef z Dębowca złr. 60. Caban Józef z Jaszczwi złr. 40. Macudziński Seweryn z Łężyn, Forystek z Czelusznicy, po złr. 30. Suski K. z Tarnowca, Bochnowski z Brzysk, Kubath z Jasła, Wiśniewski z Dębowca po złr. 20. Ksiądz Sroczyński Leon z Sieklówki, Brück Mendel z Nawsia Kołaczyckiego, Zimmermann, Wójcicki Józef, obadwa z Potoka, Kwiatkowski z Jaszczwi, Reczek Piotr z Brzysk, Cichoń Błażéj z Grabaniny, Madejski Jan z Jasła, Bajorek Wojciech z Niegłowic, Zając Jan z Ważyc, Grochowski z Tarnowca, Michalski z Czeulsznicy i Kaznowski z Kołaczyc po 15 złr. w. a.

Na wystawie konkursowéj z pow. Tarnowskiego i Dąbrowskiego, odbytéj w *Tarnowie* d. 28 czerwca 1870 r., otrzymali nagrody:

Wronia Marcin ze Strusiny złr. 60. Sroka Tomasz z Dąbrówki breńskiéj, Łazarski Ignacy z Rzędzina po złr. 50. Figacz Wojciech, Wróblewski Antoni, obadwa z Strusiny, i Lebiodzki Michał z Tuchowa po złr. 40. Kilian Antoni ze Strusiny, Wantuch Piotr z Dąbrówki Tuchowskiéj po złr. 30. Poznański Jan z Uniszowy, Skoczek Jakób z Bogucic, Wróblewski Stanisław ze Strusiny po złr. 20.

Na wystawie konkursowéj powiatu Wadowickiego w *Wadowicach* dnia 4 lipca 1870 r. otrzymali nagrody:

Zemsta Józef z Graboszyc złr. 60. Wawra Jan z Łączan, Kosiarz Jakób z Stanisławia górnego po złr. 50. Ramza Paweł z Tomic, Miarka Wojciech z Frydrychowic, Glücksman Joachim z Radoczy po złr. 40. Rybak Walenty z Wadowic złr. 30. Barcik Teodor z Łączan, Siwek Piotr z Wadowic, Sarapata Szczepan z Stanisławia, Kapela Jan z Zagórnika, Nowak Józef z Inwałdu, Grochol Stanisław z Tomic po złr. 15.

Gdy zaś wystawiający swe bydło obywatele miasta Wadowic zrzekli się nagród pieniężnych na korzyść włościan, za odznaczające się sztuki przyznano listy pochwalne Towarzystwa rolniczego krakowskiego: Szymonowi Kornowi, Floryarowi Schultzowi, Józefowi Stankiewiczowi, Aleksandrowi Zębatemu, Jędrzejowi Ulmie.

Kraków dnia 16 sierpnia 1870.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

Prezes — Sekretarz:

H. Wodzicki. — **J. M. Jawornicki.**

KORESPONDENCYA.

O handlu wołami tucznemi w Galicyi.

Z Podola dnia 23 sierpnia 1870.

Galicya zakupuje rocznie na wypas z zagranicy chudych wołów najmniéj 50,000, które licząc przeciętnie po 80 złr. za sztukę, reprezentują kapitał 4 miliony zł. w. a.; wyprowadza zaś na targi w Oświęcimie i Wiedniu (po potrąceniu bydła mołdawskiego, które jest podawaném jako galicyjskie) do 80.000 sztuk. Licząc wartość wołu wypasionego na 120—125 złr., stanowi to kapitał około 10 mil. zł. w. a..

Na zakupno parników w kraju można liczyć mniéj więcéj 2 mil. złr., zatém podając summę wyłożoną na zakupno chudych wołów na 6 mil. złr., wziętą za sprzedaż na 10 mil. złr.;—handel wołami w Galicyi przedstawi poważną cyfrę 16 mil. złr. w. a..

Jak chude woły nabywają się za granicą za pożyczone pieniądze, tak też wytuczone kupują się po stajniach na targi ołomunieckie i wiedeńskie pieniędzmi na wielką lichwę pożyczonemi. Któż na tém traci? Rzecz prosta że nie kupiec, gdyż ten liczy sobie procent jaki od wypożyczonego kapitału zapłacił; nie rzeźnik wiedeński, bo na ceny mięsa w Wiedniu zupełnie inne wpływy działają—lecz cały ciężar strat ponosi właściciel ziemski, stawiający woły na opas—ponosi je bezpośrednio właściciel gorzelni, jeżeli nabył woły za pieniądze na lichwę pożyczone—traci drugi raz, gdy handlarz za lichwiarskie pieniądze zakupuje u niego opasione.

Prowadzenie wołów samemu na targi wiedeńskie jest niejako loteryą, która już nie jednego zrujnowała.

Nasuwa mi się pytanie, dla czego u nas żaden z tylu nowo powstałych banków, nie zajął się interesem wołowym; dla czego nie podjął się pośrednictwa z jednéj strony pomiędzy właścicielami stad zagranicznych, a właścicielami gorzelń—z drugiéj pomiędzy temi, a rzeźnikami wiedeńskiemi? Jeżeli jaki interes przedstawia ogromne korzyści z rodzaju pośrednictwa, to zapewne interes wołowy. Dziś z każdym prawie dniem rozrasta się ten handel w Galicyi. Węgry coraz mniéj dostarczają mięsa do Wiednia — lecz oprócz stolicy są inne wielkie miasta jak Praga, Berno, Ołomuniec.— Zdarzyło nawet się w niektórych latach, że celne partye odchodziły do Paryża i Londynu. Jest tu zatém wielkie pole do działania, dla instytutu kredytowego krajowego, którzyby zechciał zająć się tym interesem.

Ażeby go atoli dostać w swe ręce, potrzeba przedewszystkiém dostarczyć pieniędzy właścicielom i dzierżawcom gorzelń. Bank, który pierwszy zacznie ich pożyczać, niezawodnie owładnie cały handel wołowy, a spodziewać się może wielkich i pewnych zysków. Banki istniejące dziś w kraju, zasłużyły poniekąd na zarzut, że nie wspierają ani handlu, ani przemysłu, na co właściwie otrzymali koncesye—a natomiast trudnią się podsycaniem gry giełdowéj pomiędzy publicznością [1]). Gra ta odrywa kapitały od roli i wszelkich pożytecznych przedsiębierstw i stwarza publiczność bezczynną i zbytkującą podczas hossy, a we łby sobie strzelającą w czasie bessy. Gra giełdowa na nieszczęście stworzyła nieznane u nas dotąd dramaty — a nie byłaby możliwą bez pomocy licznych banków, pożyczających na *Effekty*.

Biedny, pracujący skrzętnie właściciel lub dzierżawca wsi nie może jednak w bankach dostać pieniędzy, ale musi szukać pomocy u lichwiarza. Lichwiarz tenże sam nie tylko że łatwiéj uzyskuje pożyczkę w banku, ale dostaje ją na weksel tegoż samego właściciela biedaka—dla czego?—bo tylko jedna filia *Credit mobilier* pojęła powyższe zadanie i pożycza pieniędzy kupcom. Zachodzi tu wszakże wielka niedogodność, że filia ta pożycza prawie wyłącznie izraelitom, z powodu że dyrektor jéj tego jest wyznania.

Inne banki rzadko i to tylko większym przedsiębiercom, a w razie jedynie, gdy do zbytku mają gotowizny, dają pożyczki na 8, 9 i 10%, na weksle z dwoma podpisami (co także można za 1% liczyć). Kredyt ich zatém nie jest o wiele tańszy od lichwiarskiego, nic więc dziwnego, że wielu przedsiębierców przekłada łatwiejszy kredyt lichwiarski od bankowego.

Zaiste byłby czas, ażeby choć jeden bank inną poszedł drogą;—interes właśnie wołowy mógłby dać popęd do lokowania w inny sposób kapitałów--jestem pewny, że obywatele, zasilający banki gotowizną dawaną na *Czeki*, z chęcią podparliby swemi kapitałami instytut, którzyby zajął się przeważnie poparciem handlu wołowego.

Bank Krakowski dla handlu i przemysłu, niechby się tylko na seryo zajął tym intersem, a zaręczam, że wsparłoby go całe obywatelstwo. Należałoby jednak na wstępie odkazać pewną summę na pożyczki dla stawiających woły na opas; trzebaby poustanawiać agentów po kraju—a na takich łatwo pozyskać obywateli znających stosunki miejscowe—nieporęczających wprawdzie swoją osobą wierzytelności, lecz dających zapewnienie o charakterze i wypłatności pożyczającego. W celniejszych miejscach jak Tarnopolu, Lwowie, Kołomyi, Stanisławowie, należałoby utworzyć filie; nadewszystko zaś wystudyować należycie cały obrot handlowy, ażeby późniéj nie kto inny, ale bank pośredniczył w zakupnie i sprzedaży wołów—resztę sam już interes objaśni. Polecam serdecznie interes ten Bankowi Krakowskiemu [2]), bo mam przekonanie, że i sam się podniesie i kraj materyalnie bardzo podźwignie [3])

L. Piniński.

[1]) W odparciu tego w ogóle uczynionego zarzutu, zwracamy uwagę na sprawozdanie Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie za czas od 1 czerwca 1869 do 1 maja 1570 r.

(Przyp. Red.).

[2]) Bank Krakowski przez pośrednictwo domu komisowego w Stanisławowie udzielał zaliczeń na woły na opas przez obywateli zakupywane. w granicach bezpieczeństwo kapitału przedstawiających. Samo zaś udzielanie zaliczeń będzie tylko półśrodkiem, trzeba zorganizować handel wołami a dla zwrócenia na to uwagi umieściliśmy w Numerze 2-gim b. r. „Przewodnika“ myśli nasze, z inspiracyi Banku wynikłe.

(Przyp. Red.)

[3]) Rok bieżący byłby bardzo dobrym do rozpoczęcia interesu wołowego. Banki inne zaangażowane w zastawy nie mają gotowizny i nie wspierają kupców. Gdyby Bank Krakowski spiesznie zajął się urządzeniem filii, ogarnąłby szybko handel wołowy. Wszyscy garnęliby się po pożyczki, oddając w zamian pośrednictwo w zakupnie i sprzedaży wołów bankowi.—Skoro zaś się tylko handel ten poruszy, filie, zwłaszcza przy urodzajach tegorocznych na Podolu, z łatwością pieniądze otrzymywać będą.

Rozmaite wiadomości.

A. B. C. Pomiędzy rozmaitemi systematami wywożenia i przerabiania nieczystości miejskich, jeden z nich w najnowszych czasach w Anglii rozwiązał jak się zdaje najkorzystniéj to zadanie i ściągnął na siebie powszechną uwagę. Jest to tak zwany system **ABC**, któremu nadano tę osobliwszą nazwę od początkowych liter substancyj używanych do przerabiania nieczystości i odwaniania ich. Substancyami temi są: **A**laun (hałun), **B**lood (krew) **C**harcoal (węgiel drzewny) i **C**lay (glina). Substancye wymienione mieszają się z cieczą kanałów, odwaniają i osadzają z niéj części nawozowe, zwane sztucznym guanem, a własnościami owemi zbliżone bardzo do guana peruwiańskiego.

Statystyka urodzajów i przywozu zboża do Francyi ułożona przez dom Estien w Marsylii wykazuje, że tylko jeden departament Górnych Pirenejów miał obfite urodzaje, w 22 departamentach były one dobre, w 14 dość dobre, w ośmiu bardzo liche, zresztą mierne. Co do poszczególnych gatunków zboża, urodzaje przedstawiają się w następnym porządku:

	pszenica	żyto	jęczmień	owies
bardzo dobre	1	4	6	—
dobre	22	13	1	2
dość dobre	14	33	2	—
średnie	20	3	—	—
mierne	25	21	19	29
złe	7	3	39	57
Ogółem departam.	89	77	77	88

Biorąc za zasadę do oznaczenia bardzo dobrego urodzaju cyfrę 100, tegoroczne zbiory można oznaczyć cyfrą 40. Zdaniem więc najznakomitszych agronomów, tegoroczny niedobór zboża wyniesie $^3/_7$ zwykłéj potrzeby, bez względu na dobroć ziarna. Szczególniéj też nieurodzaj i brak owsa i jęczmienia, jak z powyższéj tabelki widać, będzie najdotkliwszym. Co do przywozu zagranicznego zboża do Francyi, według podania powyższego domu handlowego, okazuje się, iż towarzystwo doków i spichlerzy, sprowadziło od dnia 1go lipca 1869 do 30 czerwca 1870 roku 56,720,000 hektolitrów pszenicy. Z cyfry téj Rossya dostarczyła 2.459.380 hekt., Księstwa Naddunajskie 917.600, Turcya Europejska i Azyatycka 661.760, Afryka 31.680. W tymże samym czasie przybyło do Marsylii 4.350 hektol. żyta, 68.000 hekt. jęczmienia, 210.000 hekt. kukurudzy, 35.000 hekt. zbóż strączkowych i 58.000 hekt. owsa.

Tegoroczne zbiory w Węgrzech. Według raportu ministerstwa handlu w Węgrzech, pokazuje się, iż zebrano tamże $53^1/_2$ mil. mierzyc pszenicy, a $28^1/_2$ mierzyc żyta. Węgry potrzebują na roczne spożycie 57 milionów mierzyc zboża, na wysiew 13 mil. razem 70 mil. mierzyc—pozostaje więc na wywóz 12 mil. mierzyc.

Koleje niemieckie i austryackie. W pierwszéj połowie bieżącego roku, oddano do użytku publicznego 159 mil nowych kolei austryackich i niemieckich, a mianowicie $55._5$ rządowych i $203._5$ prywatnych. Pierwsze należą do dwóch rządów, drugie do 11 towarzystw, pomiędzy któremi znajdują się dwa całkiem nowe. Co do państw rozdzielają się nowe koleje w następującym stosunku: w Prusach otwarto ich $80._2$ mile, w innych państwach północnego związku $10._5$, mianowicie: w Saksonii $2._{75}$ m., w obu Meklenburgach 7 m., w Lubece $8._8$ mili. — W południowo-niemieckich państwach: W Bawaryi $7._1$ m., w Hessyi $4._{97}$ m., w Wirtembergu $4._3$ m., w Badenie $2._8$. W Austryi z téj strony Litawy $10._4$ (Pirn-Eggenburg) za Litawą $28._{65}$ m. (Hátwán-Miskolcz i Zakany-Agram). Oprócz tego w Rumunii 10 m. (nowéj kolei Paskamaj - Jassy), należącéj do towarzystwa Lwowsko-czerniowickiego.

Koleje francuzkie. Według urzędowéj statystyki, zamieszczonéj w sprawozdaniu ministra robót publicznych, okazuje się, iż w d. 31 grud. 1869 r. sieć kolei francuzkich wynosiła 23.352 kil. już wytkniętych i koncesyonowanych linij, z których 16.954 znajduje się w ruchu, zaś 6.398 bądź buduje się, bądź ma się budować. Z wymienionych 16.954 kolei 7.821 ma podwójne a 9.133 pojedyńcze pokłady szyn. Oprócz tego mają być udzielone koncessye na 800 kilometrów nowych kolei, tak, iż całkowita sieć kolei francuzkich (nie licząc wicynalnych) wynosić będzie 24.232 kilometry. Długość kolei wicynalnych wynosiła z końcem 1869 r. 1.523 kilometrów, na 44 rozmaitych liniach, znajdujących się w 23 departamentach. Kolei przemysłowych znajduje się 565, przebiegających 287 kilometrów.

Nowa ustawa angielska dla towarzystw akcyjnych. Krótko przed zamknięciem tegorocznych obrad, parlament zamienił w ustawę prawomocną, wniosek dep. Sheridana, mający na celu ułatwienie kompromisów i układów pomiędzy akcyonaryuszami a towarzystwami akcyjnemi w razie, jeżeli takowe podpadną likwidacyi. Wniosek ten poparli wszyscy uczeni prawnicy korony, jak również i ministerstwo handlu. Rzeczona ustawa ma pomiędzy innemi tę pożądaną zaletę, iż obowiązuje wstecz i zastosowaną być może nietylko do stowarzyszeń mogących podpaść likwidacyi w przyszłości, ale i do takich, które się obecnie w niéj znajdują. Postanowienie powyższéj ustawy, ważnéj bardzo i dla towarzystw ubezpieczających jest następne: „Jeżeliby w czasie zatwierdzenia niniejszéj ustawy, lub po jéj zatwierdzeniu, towarzystwo podpadłe likwidacyi chciało ze swoimi wierzycielami zawrzeć jakowy kompromis lub układ, upoważnia się sąd, aby na podanie czy to administratora massy, czy też jednego z wierzycieli zwołał zgromadzenie wszystkich kredytorów. Jeżeliby większość tychże, przedstawiająca trzy czwarte przypadającéj im należytości (reprezentowana bądź osobiście przez wierzycieli, bądź przez ich prawomocnych zastępców) zgodziła się na jakiś kompromis lub układ, takowy ma być przyjęty i zatwierdzony przez sąd i staje się obowiązującym zarówno tak dla administratora massy towarzystwa, jako też i dla pozostałych wierzycieli. Ustawa ta jest podobną do postępowania ugodnego w Austryi).

Stowarzyszenia zaliczkowe w Niemczech. Ze sprawozdań ogłaszanych corocznie przez zarządy rzeczonych stowarzyszeń, widzimy zadziwiający rozrost tych instytucyj. Z każdym rokiem zwiększa się ich ilość, pomnaża liczba członków, wzmaga obrot kapitałów, a wszechstronne działanie wywiera zbawienny wpływ na przemysł i gospodarstwo. Ani przesilenia finansowe, ani klęski wojenne nie są w stanie zachwiać mrówczych, a olbrzymich prac miliona stowarzyszonych. Sprawozdanie tegoroczne, mające wkrótce wyjść na widok publiczny, zadziwi czytelników ogromną doniosłością wpływu tych instytucyj na dobrobyt ogólny, podniesie otuchę stowarzyszonych i wzmoże kredyt ich śród publiczności. Tabele dotąd wyszłe z druku, obejmują za rok 1869 sprawozdanie z czynności 736 stowarzyszeń zaliczkowych, stanowiących około $^2/_5$ ogólnéj liczby tych zakładów; wspomnione 736 stowarzyszeń udzieliło w ubiegłym roku zaliczek na 181,602,100 talarów, co przyniosło czystego zysku 957.857 talarów. Z summy téj odłożono na fundusz rezerwowy 187.200 tal., a resztę, to jest 741.370 rozdzielono jako dywidendę między stowarzyszonych. Z końcem zeszłego roku majątek 736 instytucyj wynosił 12.078.464 talarów w udziałach członków, a 1.175.140 tal. w funduszu rezerwowym, w ogóle więc 13.253.600 tal.. Stowarzyszenia

prócz tego posiadały obcych kapitałów w oprocentowanych depozytach 21.648.520 tal.; w kasach oszczędności wkładek 21.053.863 tal., razem więc 42,702,383 tal. zawierzonych pieniędzy, które służą do spotężenia funduszu obrotowego. Ogólną ilość stowarzyszeń zaliczkowych istniejących w Niemczech podać można na 3100 do 3200, liczbę stowarzyszonych na milion, obroty pieniężne w r. z. na 300 mil tal.. Poważne cyfry sprawozdań stowarzyszeń niemieckich jakże jaskrawo występują, gdy je porównamy z naszą nieporadnością i ubóstwem? Wprawdzie powstało u nas pierwsze stowarzyszenie zaliczkowe przy Towarzystwie Ubezpieczeń w Krakowie, a w ślad za tém kilkanaście innych w Galicyi, lecz wszystko to jest dopiéro słabym zawiązkiem. Uderza nas i drażni potęga tego zabiegłego i wyrachowanego narodu, zżymamy się na jego rozrost a jednak takiemi tylko mrówczemi zabiegami i wytrwałością na każdém polu dochodzi się do rzeczywistéj potęgi, poszanowania u innych narodów i znaczenia w świecie....,

Ankieta w Wiedniu ma się zebrać dla roztrząśnienia projektu do prawa ubezpieczeń. W tym celu izba tamtejsza handlowa zaprosiła istniejące w Wiedniu towarzystwa ubezpieczeń, ażeby delegowanych swoich wysłały na obrady, mające rozpocząć się za dwa tygodnie.

Towarzystwo naftowe borysławskie zwołało na dzień 29 sierpnia b. r. walne zgromadzenie akcyonaryuszów, takowe atoli nie doszło do skutku, z powodu, iż za późno zawiadomiono władze bezpieczeństwa o dniu zebrania. Naznaczono więc nowe zgromadzenie, które odbędzie się w 30 dni po rozesłaniu odezw zapraszających.

Konferencye cłowe i handlowe. Po załatwieniu wszystkich kwestyj formalnych pomiędzy ministerstwami austryackiemi i węgierskiemi, odnośnie do powyższych konferencyj, nie zachodzi już przeszkoda do otwarcia ich w naznaczonym terminie. Ministerstwo handlu węgierskie projekt nowéj taryfy cłowéj, ułożony przez siebie, przesłało izbom handlowym, z życzeniem, ażeby dały o nim swoją opinię i zamianowały biegłych do wzięcia udziału w konferencyach.

Wystawa rolnicza w Warszawie otwartą będzie od 15 do 19go września. Do dnia 2 b. m. zgłosiło się tylko 200 wystawców z 833 okazami, między którémi machin i narzędzi rolniczych tylko 42, bydła 108, owiec 251, płodów rolniczych 170. Ostatnia wystawa warszawska w roku 1867 miała przeszło 4000 przedmiotów, pomimo świeżych jeszcze następstw społecznych i politycznych powstania roku 1863.

W Węgrzech, minister handlu ustanowił kurs statystyki, a postarawszy się o stosowne wykłady, zażądał od wszystkich ministerstw, komitatów i miast wolnych, ażeby młodych urzędników, mających pociąg do téj nauki wysyłali na uniwersytet. Pierwszy kurs powiódł się tak nadspodziewanie, że postanowiono go ponownie, a tak w ciągu dwóch lat przeszło 500 słuchaczy uczęszczało na kurs statystyki.

Kształcenie dziewcząt. Jeden z dzienników amerykańskich podaje w tym względzie ironiczne wskazówki, które lubo odnoszą się do stosunków społeczeństwa amerykańskiego i w Europie znalazłyby wielki odgłos: 1) Mów zawsze dziecięciu, jak tylko zacznie pojmować *„że jest piękném.“* Jesto przewyborny sposób wbijania się w dumę małej dziewczynki i podsycanie jéj pychy, gdy jéj powtarza się ciągle, „jak jesteś piękną“. Dzieci rozumieją tego rodzaju pochlebstwa już na ręku u mamki i charakter ich rozwija się od najpierwszej młodości w tym kierunku. 2) Skoro tylko dziecko zacznie chodzić, ubieraj je modnie i bogato; strój je w falbanki, loki, kwiaty, pióra i świecidełka i tym podobne fatałaszki; rozbudzi się w niém przez to, niepohamowana chęć do strojów i owładnie zupełnie duszę dzieciny a tym sposobem uczyni się olbrzymi krok w jego wychowaniu. 3) Bierz dziewczynkę ile być może jak najczęściej na wizyty, ażeby przyuczyła się zawczasu do szukania za domem rozrywki, a odzwyczaiła od kątka domowego. Dobrze wychowana panienka powinna znajdywać przyjemność w odwiedzinach, zmianie miejsca i towarzystwa. 4) Kształcenie powinno byc o ile możności powierzchowne; należy dziewczynkę obznajmiać z tém tylko, co jéj jest potrzebném do przyzwoitego znalezienia się w salonie, natomiast starannie unikać wiadomości rzeczywiście w życiu pożytecznych. Skoro młodocianą dziewczynkę owładnie zawczasu wychowanie modne, a fraszki wypełnią wszystkie godziny dnia, nie będzie się ona zaprzątać jałową myślą, ażeby stać się pożyteczną światu i bliźnim. 5) Należy o ile możności trzymać dziewcze zdala od wszelkich zatrudnień domowych, nie zaprzątać mu główki wiadomościami potrzebnemi przyszłéj matce i gospodyni i wmawiać zawczasu. że wielkie zajęcia gospodarskie, se zbyt ordynaryjne, ażeby osoba dobrze wychowana, mogła się poniżać zatrudnieniami tego rodzaju. Dobrze wychowana panienka nie powinna bynajmniéj znać się na kuchni, gdyż to należy do kucharki. 6) Nakoniec, ażeby zapewnić córce szczęście, wydaj ją za młodziana umiejącego próżnować i ubierać się modnie, dobrze bawić; nie znającego zaś nudnéj sztuki zarabiania pieniędzy i oszczędzania ich—a wtedy nie troszcz się o jéj przyszłość—szczęście jéj zapewnioném będzie na całe życie.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 9 września. Usposobienie słabe i chwiejne na targach pruskich odbiło się i u nas w ubiegłym tygodniu. Chociaż więc targ wtorkowy na Kleparzu dość był ożywiony, i znaczną ilość ziarna po obniżonych cenach rozkupiono—to targ dzisiejszy był za to zupełnie martwy, a nawet młyny większych zakupów nie robiły. Pominąwszy jednak chwilowe zawieszenie interesów, ziarno nasze mianowicie pszenica z Król. Pol. pochodząca, otrzymuje obecnie na targach zagranicznych najwyższe prawie z notowanych cen, jakością bowiem przewyższa w tym roku zboża tamtejsze. Oprócz pszenicy i żyta, inne zboża nie mają prawie żadnego pokupu. Owies dzisiaj nieco był poszedł w górę. Płacono dzisiaj pszenicę białą od złr. 10.5 do złr. 10.60, czerwoną złr. 9½ do 10½, żyto złr. 6.40 do 6 60, owies złr. 4.40 do 4.60, jęczmień —, rzepak —.

Wrocław d. 8 września.
Pszenica za 85 f. cł. 75—84—88 sgr.
Żyto za 84 fun. cł. 54—59—64 sgr.
Jęczmień za 74 fun. cł. 45—46—48 sgr.
Owies za 50 f. cł. 26—28—31 sgr.
Rzepak za 150 f. cł. 236—246—254 sgr.
Oléj rzepakowy za 100 kwart 13¼ tal.
Okowita za 100 kwart prusk. 15 11/12 tal.

Szczecin 7 września.
Pszenica za 2125 funt. 72—76 tal.
Żyto za 2000 funt. 49—51—52 tal.
Jęczmień za 1750 funt. — — —
Owies za 1300 funt. 27—29 tal.
Rzepak za 1800 fun. 104—104½ tal.
Olej rzepakowy za 100 f. cł. —13⅔ tal.
Okowita za 8000% Trallesa 16 5/12 tal.

Oświęcim 7 września. Dowieziono wołów sztuk 2080. Z tych sprzedano 1200 sztuk, a mianowicie 500 do Czech, 650 do Berna, Lipnika i Ołomuńca, a 50 do Prus. Ceny utrzymują się o złr. 32 do 33 za centnar. Do Wiednia odchodzi sztuk 800.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 3 do 9 Września 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		3	5	6	7	8	9	od	Procent ubiegły do d. 10
						Września.							
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	56.85	55.40	55.35	55.50		56.25	w. a. 5000	75.25
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	66.35	65.25	64.90	65.25		66.—	„ 5000	40.25
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	91.75	90.25	90.—	90.50		90.50	„ 5000	71.67
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	101.50	101.—	100.50	101.25		101.75	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	113.50	111.75	111.—	111.		111.75	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	71.50	71.—	71.—	71.—		71.—	w. a. 5000	84.66
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	102.—	101.25	101.—	101.—		101.75	„ 3000	28.75
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	69.50	70.—	70.- -	70.—		70.—	w. a. 5000	38.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „	78.—	78.—	78.—	78.—		78.—	„ 5000	48.61
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	84.--	84.—	84.—	84.—		84.—	„ 5000	7.50
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	87.—	87.—	87.—	87.—		87.—	„ 5000	57.50
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	231.—	219.—	217.25	220.—		223.50	25 sztuk	86.46
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	80.—	79.50	76.75	77.—		78.—	25 „	69.17
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „	57.—	54.	54.	56.		55.50	25	„
„ 200 —	120	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	90.—	88.50	87.—	88.50		89.—	25 „	124.50
„ 200 sr.	60	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	97.—	93.75	92.50	93.25		94.50	25 „	56.67
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	—	—	—		—	25 „	69.17
„ 200 —	80	—			„ krajowego „	—	—	—	—		—.	—	—
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	107.	107.—	107.	107.—		107.50	25 „	86.46
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handlowego „	88.—	87.—	86.—	87.50		86.—	25 „	103.75
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	700.—	695.—	691.—	694.—		695.—	5 „	28.75
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	257.25	248.50	248.—	250.75		254.—	25 „	138.33
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	76.50	76.—	75.—	75.25		80.—	25 „	69.17
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	91.	88.—	87.—	88.—		89.50	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	216.—	212.50	214.—	214.—		215.50	25 sztuk	50.31
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2000—	1980—	1985—	1990—		2000—	5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „	184.50	180.—	180.50	182.50		185.25	25 „	47.92
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	244.—	238.75	237.50	239.--		241.—	25 „	50.31
w.a. 200 sr.	60	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	54.—	51.50	51.—	51.50		52.50	25 „	17.—
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	197.—	195.--	193.75	194.—		196.50	25 „	125.42
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	197.—	192.50	191.50	191.50		188.50	25 „	89.58
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	352.—	349.—	346.	346.—		349.—	10 „	19.17
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	90.—	90.	90.—	90.50		90.—	w. a. 5000	99.38
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	92.40	92.40	92.25	92.25		92.25	„ 5000	110.42
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	99.50	99.50	99.50	99.50		100.—	„ 5000	47.92
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	85.50	86.—	86.—	86.—		86.—	„ 5000	„
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	78.75	79.—	79.—	86.50		78.75	„ 5000	99.38
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	90.50	90.25	91.—	91.—		91.—	„ 5000	89.58
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	87.—	87.—	87.—	87.—		87.—	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	33.	133.	133.	133.		133.	„ 5000	3.75
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	133.	133.	133.	133.		133.	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.25	73.25	73.15	73.25		73.25	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	90.25	90.50	90.30	90.50		90.40	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	75.—	75.—	75.—	75.25		75.—	25 sztuk	69.17
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	108.—	108.—	107.—	107.—		106.50	25 „	86.46
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	152.75	153.25	153.75	153.50		153.25	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	184.25	185.—	185.50	185.50		185.—	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	123.50	123.75	124.—	123.75		123.25	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.90	5.95	5.98	5.95		5.90	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.90	9.92	9.98	9.98		9.92	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.—	10.05	10.10	10.10		10.05	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	73.50	73.25	73.—	73.25		73 50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	88.—	88.25	88.--	88.—		88.—	w. a. 5000	57.50
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	70.—	70.25	70.25	71.—		71.—	„ 5000	38.89
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	79.50	79.75	79.75	80.—		80.—	„ 5000	48.61
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	75.—	75.—	75.—	75.—			25 sztuk	69.17
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	105.50	106.—	106.—	106.—			25 „	86.46
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	71.—	70.75	70.75	70.75			w. a. 5000	38.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	79.25	79.—	79.25	79.25			„ 5000	48.61
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	87.75	87.75	87.—	87.—			„ 5000	57.50
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.31	73.46	73.45	73.45			Rs. 100	110—
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	91.72	91.95	92.02	92.02			„ 100	$85^{5}/_{9}$
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	90.22	90.20	90.19	90.19			„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	87.50	87.67	87.58	87.58			„ 100	$105^{8}/_{9}$

Sobota godz. 2 55 minut po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 255.50, Lombardy 189.—, Losy z r. 1860 90.50, Losy z roku 1864, 111.75 Akcye Franko-austr. 95.— Napoleony 9.91 Akc. kol. Kar. Ludw. 241.50, Akc. kol. Lwow. Czern. —. Akc. kol. półn. wschodniej —, Akcye bank. —. Akc. bank. związkowego —. Akc. bank. jen. —. Renta w sreb. —., Oblig. indemn. gal. —. Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego. Akc. anglo-banku 225.50 Akc. kol. rządowéj 349. Tramway 166.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw. pod zarządem K. Mańkowskiego.